

ідеєю, яка має пронизувати всю державну політику України, яка спрямовує, у першу чергу, державу у відповідне русло, визначає пріоритети цієї політики та, головним чином, працює в інтересах суспільства.

Відповідно закріпленням даного принципу в Основному Законі підтвердило прагнення власної держави будувати свою правову систему на основі засад, які є фундаментальними ціннісними критеріями демократичної, соціальної, правової, держави. І ще, важливо, що змістовним елементом «верховенства права», дієвим інструментом регулювання суспільних відносин виступило гарантування прав людини і основоположних свобод, що окреслило зміст державотворення України.

Список використаних джерел

1. Конституція України : Закон України від 28 черв. 1996 р. № 254к/96-ВР. *Відомості Верховної Ради України*. 1996. №30. Ст. 141. В редакції від 01.01.2020 р (дата звернення 29.10.2020 р.)
2. Принцип верховенства права як засада державного управління. URL. <http://elar.naiu.kiev.ua/bitstream/123456789/1191/1/11.pdf>. (дата звернення 29.10.2020)
3. Верховенство права: сучасні інтерпретації. URL. http://www.juris.vernadskyjournals.in.ua/journals/2013/2-1-1_2013/22.pdf (дата звернення 29.10.2020)
4. Верховенство права як основоположний принцип сучасного правотворення URL. <https://core.ac.uk/download/pdf/47216374.pdf> (дата звернення 29.10.2020)
5. Костенко О.М. Конституція і ідеологія: проблема співвідношення. Конституційні засади державотворення і правотворення в Україні: проблеми теорії і практики: Зб-к наук, статей. Київ: Ін-т держави і права ім. В.М. Корецького НАН України, 2006. С. 87-93.
6. Кравчук М.В. Проблеми теорії держави і права (опорні конспекти): навч. посіб. [для студ. ЗВО]. 3-є вид., змін. й допов. Тернопіль: Економічна думка, 2016. 420 с.
7. Кравчук М.В. Теорія держави і права (опорні конспекти): навч. посіб. для студ. ЗВО. 3-тє вид., змін. й допов. Тернопіль, ТНЕУ, 2019. 524 с.
8. КСУ. Верховенство права. URL. <http://ccu.gov.ua/storinka-knygy/34-verhovenstvo-prava> (дата звернення 29.10 2020 р.).

Daniel Zero

*Student of the Faculty of Law and Administration
University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland*

LEGAL DILEMMAS IN LIGHT OF THREATS FROM THE GLOBAL NETWORKS

Kiedy 29 października 1969 roku tworzono pierwsze węzłowe sieci nazywane ARPANET-em, nikt nie był w stanie przewidzieć, jaki wpływ na

cywilizację ludzką będzie miało powstanie sieci globalnej. Wtedy to na Uniwersytecie Kalifornijskim rozpoczęto eksperyment, którego celem było stworzenie sieci komputerowej nieposiadającej punktu centralnego, który miałby dowodzić pozostałymi podpiętymi komputerami. W tym dniu wysłano wiadomość inauguracyjną do dwuwęzłowego ARPANET-u o treści „login” [4, p. 206]. Moment ten uznaje się oficjalnie za początek Internetu. Współcześnie sieć ma charakter globalny, jest niezwykle rozbudowana i sięga w każdy zakątek globu. Rozwój tej sieci i systemów informatycznych oraz tworzenie ogromnych baz danych (big data) umożliwił rozwój handlu (np. strony Allegro czy Amazon), transportu (strony internetowe linii lotniczych czy kolei), komunikacji (Facebook, Instagram), a przede wszystkim tego, co było główną motywacją twórców sieci, tj. danie powszechnego dostępu do informacji urzeczywistniając ideę pansofii. Cyberprzestrzeń jest ogólnodostępnym miejscem, gdzie każdy może być twórcą. Tam kształtują się relacje społeczne.

Obecnie Internet wykorzystuje się jako narzędzie do wpływania na zachowania obywateli, a także oddziaływania w sferę polityczną. Przykładem tego była kampania wyborcza Donalda Trumpa. Kandydat ten korzystał z mediów społecznościowych, takich jak Twitter, tworząc w ten sposób szybki kanał komunikacji dający bezpośredni kontakt z wyborcami. Jego wpisy były wprost widoczne dla użytkowników Internetu, bez modyfikacji dokonanych przez media. Jednak warto zwrócić uwagę, iż Trump wykorzystał jeszcze jeden ważny aspekt działalności portali społecznościowych. Internet początkowo był miejscem, gdzie ludzie nawiązywali kontakty lub mogli być twórcami. Obecnie stał się czymś w rodzaju „centrum handlowego”. Jako platforma marketingowa, Internet stał się również narzędziem w kampanii wyborczej. Wykorzystując zaawansowaną analizę danych, sztab wyborczy Trumpa prowadził aktywną kampanię na portalach społecznościowych. Skomplikowane działania oparte na danych, które prowadzone były w sposób niewidoczny dla większości wyborców, zostały opracowane przez Jareda Kushnera i 100 innych współpracowników w San Antonio w Teksasie. W skutek tych działań powstała maszyna, która dostosowywała wiadomości, pozyskiwała fundusze, sama się doskonaliła, eksplorowała dane oraz planowała kolejne operacje [5, p. 25].

Jednym z zagrożeń, z którymi zmierzyć muszą się systemy prawne państw na świecie jest mikrotargetowanie, czyli adresowanie spersonalizowanych komunikatów do wyselekcjonowanej grupy osób. Różne firmy od lat pozyskują z Internetu dane osobowe nie do końca legalnie i również adresują spersonalizowane komunikaty do wytypowanych osób. Dotyczy to przede wszystkim marketingu konsumenckiego [2, p. 263]. Jednak zauważyć można, iż wykorzystywane jest to także do destabilizacji politycznej, poprzez propagowanie różnych teorii spiskowych, takich jak np. ta, że rząd poprzez nakaz zakładania maseczek próbuje manipulować społeczeństwem i nie informuje o faktycznie podejmowanych działaniach. Państwa, w których demokracja wydawać by się mogło jest głęboko

zakorzeniona, są zagrożone destabilizacją, ponieważ jest to w interesie pewnych wpływowych osób. Skutki tego dostrzec można w licznych protestach organizowanych we Francji w 2019 r. czy USA w 2020 r. Portale społecznościowe, takie jak Facebook nastawione są na zysk uzyskany z reklam. Z tego względu podejmowane są działania, które mają maksymalnie skupić uwagę użytkowników. W ostatnim czasie zauważalne jest zainteresowanie teoriami, które naruszają fundamentalne zasady istniejące w nauce. Klasycznym przykładem jest teoria płaskiej ziemi. Wszyscy użytkownicy mają dostęp do stron i blogerów powiązanych z tą teorią, ponieważ skupiają na tym uwagę, co z kolei powoduje to, iż Facebook rekomenduje im coraz więcej podobnych treści. Podobnie działa Google i inne platformy. Informacje, które wyświetlają się pewnej grupie osób, nie wyświetlają się innym użytkownikom Internetu. Prowadzi to do głębokiej polaryzacji społeczeństwa.

Kolejnym zagrożeniem jest handel danymi osobowymi. Coraz powszechniejsza staje się maksyma, że „jeśli coś jest za darmo, to Ty jesteś produktem”. Wiosną 2018 r. wybuchła afera dotycząca cyfrowych korporacji, a mianowicie Facebooka i firmy Cambridge Analytica (CA). Otóż firma Alexa Kogana – Global Science Research w 2013 r. przeprowadziła, za zgodą Facebooka, ankietę wśród ok. 300 000 użytkowników serwisu. Ankieta nosiła miano Thisisyourdigitallife i miała na celu stworzenie profilu psychologicznego badanego. Respondenci za wypełnienie ankiety otrzymywali kilka dolarów pod warunkiem, że udostępnili swoje dane. Zgadzając się na to, udostępniali także dane swoich znajomych, o czym ankietowani nie wiedzieli. Powstała w ten sposób ogromna baza danych, która zawierała profile psychologiczne, informacje o poglądach politycznych, upodobaniach i zainteresowaniach. Co ciekawe odkryto pewne korelacje, np. osoby z upodobaniem do marki Nike miały skłonności antysemityczne. Istotne jest jednak to, że uzyskaną bazę danych sprzedano firmie Cambridge Analytica bez zgody użytkowników [2, p. 263].

Jamie Bartlett postawił tezę, że społeczeństwa znajdują się w epoce, w której emocje górują nad prawdą, uprzedzenia nad bezstronnością, a lojalność grupowa plemienna nad kompromisem. Słowa Trumpa powiedziane w styczniu 2014 r. na wiecu przedwyborczym w Iowa, że mógłby stanąć pośrodku Piątej Alei i zastrzelić kogoś, a i tak nie straciłby wyborców, wskazują na prawdziwość wskazanej wyżej tezy [1, section 2]. Z tego względu na platformach internetowych spoczywa ogromna odpowiedzialność. Skoro czerpią ogromne zyski, to powinny kontrolować udostępniane treści, sposób ich przekazywania, a przede wszystkim mieć na uwadze względy etyczne.

Nastąpiła komercjalizacja Internetu. Powstały zagrożenia, którym można było zapobiec. Sieć globalną wyłączono spod rygorów, które dotyczyły mass mediów, a mianowicie rygorów podatkowych, antymonopolistycznych, związanych z odpowiedzialnością za skutki prowadzonych biznesów. Powstające regulacje, które mogłyby unormować kwestie związane z

Internetem były traktowane z podejrzliwością, a nawet wrogością, którą propagowały same platformy. Poza tym - jak sama nazwa wskazuje - sieć miała być globalna, a więc powinna przenikać granice państw i sytuować się ponad stanowionymi przez nie regulacjami. Przedsiębiorstwa internetowe korzystając z tego, lokowały swoje zyski w rajach podatkowych, szukały najtańszej siły roboczej oraz kierowały się takimi regułami dotyczącymi prywatności osób, jakie były dla nich najdogodniejsze. W ten sposób powstał rynek, który zagraża fundamentalnym zasadom cywilizacji [2, p. 320].

Niczym nieograniczona wolność w Internecie przyczyniła się do tego, że w cyberprzestrzeni zawsze jeden podmiot zostaje zwycięzcą. W dziedzinie portali społecznościowych jeszcze kilka lat temu istniała Nasza Klasa, MySpace, Friendster, a obecnie jest podmiot dominujący w postaci Facebook'a; dominującą wyszukiwarką informacji został serwis Google. Przykładów jest wiele. Skoro w przestrzeni rzeczywistej istnieją regulacje związane z ochroną konkurencji, to dlaczego nie ma ich w cyberprzestrzeni?

Dopóki działalność korporacji tworzących platformy w cyberprzestrzeni nie będzie poddana odpowiedniej regulacji, to w dalszym ciągu będą istniały problemy przedstawione w referacie. W kontekście sieci globalnej, w której to ludzie są towarem, nastawienie na zysk bez nałożonych ograniczeń, będzie miało destrukcyjne skutki dla społeczeństwa. Przedsiębiorstwa mają większą korzyść z tego, że osoba patrzy w ekran telefonu, niż stara się rozwijać i korzystać z walorów, jakie daje społeczeństwo czy natura. Konsumentom coraz częściej oferowane są rzeczy odbiegające od celów odbiorców treści czy ich wartości. Należy stworzyć regulacje, również na poziomie międzynarodowym, których celem byłoby oddziaływanie na portale, aby oferowane przez nie produkty nie działały na szkodę społeczeństw i nie traktowały ludzi jako źródła danych.

Widoczny brak przepisów czy konkurencji ma negatywny wpływ na użytkowników sieci globalnej. Platformy twierdzą, iż same się kontrolują, jednak jest to stwierdzenie pozbawione prawdy. Rozwiązanie problemu powinno unormować kwestie finansowe. Zmiany firmom się nie opłacają, dlatego konieczne są przepisy. Operatorzy komórkowi posiadają dane, które są chronione prawem, ale regulacje te nie dotyczą już prywatności w sieci. Ustawodawcy powinni zastanowić się nad możliwością opodatkowania zbierania i gromadzenia danych. Przedsiębiorcy powinni płacić za przetwarzanie danych, co pozwoli ograniczyć ten proces. Brak przepisów chroniących użytkowników jest w interesie firm dominujących na rynku opartym na sieci globalnej.

Na koniec warto przytoczyć słowa Marcina Kowalczyka: „Jako ludzka społeczność jesteśmy niczym uzupełniające się przeciwieństwa: Ying i Yang, Eros i Tanatos, Doktor Jekyll i pan Hyde. Nigdy nie można jednoznacznie określić, jaka część naszych instynktów przeważy w kształtowaniu wizji przyszłego technologicznie zaawansowanego świata [3, p. 308]”. Za słowami Erika Brynjolfssona, badacza z Massachusetts Institute of Technology, należy przypomnieć, że technologia nie jest sama w sobie przeznaczeniem, ale to

my kształtujemy jej przeznaczenie, a obecna sieć globalna zaczyna uwalniać się spod kontroli ludzi.

Literature

1. Bartlett J., Ludzie przeciw technologii: Jak Internet zabija demokrację (i jak ją możemy ocalić), Katowice 2019.
2. Juza M., Między wolnością a nadzorem: Internet w zmieniającym się społeczeństwie, Warszawa 2019.
3. Kowalczyk M., Cyfrowe Państwo. Uwarunkowania i perspektywy, Warszawa 2019.
4. Lambert L., The Internet: A Historical Encyclopedia, vol. 2, New York, 2005.
5. Noam E., How the Internet got Donald Trump elected, "InterMEDIA" vol. 44, issue 4, 2017.